

Sygn akt II AKa 164/99

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 1999 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny w składzie;

Przewodniczący: SSA Rafał Malarski

Sędziowie: SA Anna Skupna

SA Jerzy Grubba /spr./

Protokolant: Ewa Antoniów

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku

Janusza Krajewskiego po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 1999 r.

sprawy: I. C.

oskarżonej z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku

z dnia 2 marca 1999 r. sygn.akt II K 52/98

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1/ przy zastosowaniu art. 60 § 2 i § 6 pkt. 1 kk wymierzoną karę pozbawienia wolności obniża do 3 /trzech/ lat;

2/ uchyla orzeczenie o karze dodatkowej /pkt.II/;

II. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy w pozostałej części;

III. zwalnia oskarżoną I. C. od ponoszenia opłat za obie instancje oraz ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego we Włocławku z 2 marca 1999r. w sprawie II K 52/98 oskarżona I. C. została uznana za winną tego, że w dniu (...) we W. w mieszkaniu przy ulicy (...) działając z zamiarem pozbawienia życia poprzez ugodzenie M. S. nożem w klatkę piersiową po stronie lewej i w serce spowodowała wykrwawienie w wyniku czego M. S. zmarł przy czym tego dokonała mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania czynu i w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem. Czyn ten zakwalifikowano z art. 148§1 kk w zw. z art.31§2 kk i na tej podstawie wymierzono oskarżonej karę 8 lat pozbawienia wolności. Wyrok zawiera też rozstrzygnięcia o karze dodatkowej, zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania oraz kosztach sądowych.

Wyrok zaskarżony został apelacją obrońcy.

Obrona zarzuciła orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a polegający na tym, że nie przeprowadzono dowodów ustalających sprawcę obrażeń głowy M. S., ani dowodów w kontekście ustalonego

na rozprawie czasu zgonu pokrzywdzonego oraz to, że Sąd błędnie ocenił dowody zebrane odrzucając bezwzględnie wersję niewinności oskarżonej. Podnosząc powyższe obrona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jako alternatywny obrona postawiła zarzut obrazy przepisów prawa materialnego - art.60§2 kk przez odstąpienie od nadzwyczajnego złagodzenia wymierzonej oskarżonej kary, pomimo, że z zebranego materiału dowodowego wynika, że nawet najniższa kara wymierzona oskarżonej jest niewspółmiernie surowa. Na tej podstawie obrona wniosła o zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia wymierzonej kary.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrony jest częściowo zasadna. Dotyczy to przede wszystkim alternatywnie postawionego zarzutu obrazy przepisów prawa materialnego (zarzut ten w istocie dotyczy nie tyle obrazy przepisów prawa materialnego, co błędu w ustaleniach faktycznych polegającym na przyjęciu, iż w sprawie brak warunków do zastosowania art.60§2 kk) . Niezależnie od dość licznych braków uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, umiejętnie wychwyconych i wskazanych w skardze apelacyjnej, nie sposób nie zgodzić się z zasadniczą tezą przyjętą przez ten Sąd, iż w zaistniałych okolicznościach faktycznych jedynie oskarżona miała możliwość dokonania przypisanego jej czynu.

W sprawie zebrane zostały obiektywne i bezsporne dowody wskazujące na to, iż zabójstwo zostało dokonane w dniu (...) w mieszkaniu zajmowanym przez I. C. i M. S. pomiędzy godziną 20:30 a 22:30. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pokrzywdzony był widziany przez sąsiada - świadka B. W., gdy powracał do domu około godziny 20:30

- 21:00. M. S. powracał do domu sam, sprawiał wrażenie osoby znajdującej się pod wpływem alkoholu, ale był pogodny, nie miał też na ciele żadnych widocznych obrażeń. Nie ulega wątpliwości, że w tym czasie w mieszkaniu, do którego udawał się pokrzywdzony przebywała jedynie oskarżona.

Biegli z zakresu medycyny sądowej w przedstawionych na potrzeby niniejszej sprawy opiniach wykluczyli możliwość popełnienia przez pokrzywdzonego samobójstwa oraz przypadkowego nadziania na nóż. Jako prawdopodobne narzędzie przestępstwa wskazali nóż typu fińskiego znaleziony w pobliżu zwłok. Sąsiedzi nie słyszeli jakichkolwiek odgłosów awantury, kłótni, szarpaniny itp., które po godzinie 20:30 dochodziłyby z mieszkania pokrzywdzonego. Prawdopodobnie po zadaniu ciosu, a przed zgonem M. S. zdjął koszulę. W mieszkaniu widoczne są ślady ścierania plam krwi. Krew starto też z noża. Na korytarz wystawiono buty pokrzywdzonego, powieszono tam też kożuch M. S.. Około 24:00 świadek E. S. usłyszała z mieszkania M. S. odgłos pracy odkurzacza. W worku odkurzacza ujawniono później fragmenty rozbitego szkła i ziemi z doniczki (ślady pochodzące z wcześniejszej awantury mającej miejsce pomiędzy 18:00 a 19:00). Na ubraniu oskarżonej oraz w okolicy ucha ujawniono plamy krwi pochodzącej od zabitego powstałe w wyniku zachlapania krwią nie zaś otarcia się o istniejącą plamę.

***W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawiony wyżej szereg dowodów pośrednich tworzy spójny łańcuch poszlak niezbicie dowodzący winy oskarżonej. Wykluczyć trzeba bowiem to, iż cios nożem pokrzywdzony otrzymał poza mieszkaniem. Nie mógłby bowiem w tym stanie poruszać się, czas od chwili zadania ciosu do zgonu był bardzo krótki (ok.4 minut), z pewnością też rana klatki piersiowej byłaby widoczna dla spotkanego sąsiada, a pokrzywdzony zwróciłby się do niego o pomoc (w mieszkaniu pokrzywdzonego nie działał nawet telefon). Powyższe dowodzi, iż cios zadany został po powrocie do mieszkania. Pokrzywdzony do mieszkania wracał sam, poza oskarżoną nie było tam też innych osób. Zadania ciosu nie poprzedziła żadna kłótnia, okrzyki, hałasy, co dowodzi co najmniej tego, że cios został zadany przez osobę, którą pokrzywdzony musiał znać (widział, gdy do niego się zbliżała, skoro rana znajduje się na przedniej powierzchni klatki piersiowej) oraz, że nie było to zdarzenie o charakterze nagłym, dla którego impulsem byłyby wydarzenia bezpośrednio poprzedzające uderzenie nożem. Nie jest nawet w najmniejszym stopniu wiarygodne aby osoba trzecia (gdyby dokonała tej zbrodni (po zadaniu ciosu, wiedząc, że w sąsiednim pokoju śpi oskarżona, podjęła próbę zacierania śladów, poprzez ścieranie plam krwi, wyjmowanie z szafy kożucha zabitego, a nade wszystko włączenie odkurzacza. Ślady na ubraniu***

***i ciele oskarżonej mają charakter dynamiczny, są to rozbryzgi krwi, nie mogły więc powstać w wyniku otarcia się o istniejącą już płamę. Ta okoliczność wprost wskazuje na to, że to oskarżona zadała uderzenie nożem. Na koniec zaś wskazać należy, że gdyby oskarżona nie była sprawczynią po znalezieniu zwłok, jej pierwszą czynnością z pewnością winna być próba wezwania pogotowia, lekarza, nie zaś sprząkanie mieszkania a następnie telefon do ojca konkubenta informujący, że: "M. nie żyje, finką odebrał sobie życie". Dodatkowo zauważyć należy, że dla osoby postronnej przyczyna śmierci M. S. nie mogła być tak oczywista (w istocie brak jakichkolwiek cech typowego samobójstwa) podobnie jak narzędzie, które spowodowało śmierć („finka” co prawda leżała obok zwłok, lecz była w pokrowcu i nie było na niej widocznych śladów krwi).***

Zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższe zestawienie w sposób dobitny i w pełni przekonywujący dowodzi, że jedyną osobą, która mogła zadać pokrzywdzonemu śmiertelny cios była oskarżona.

Bezasadnie podnosi obrona, iż Sąd I instancji nie poczynił starań o ustalenie sprawy obrażeń głowy M. S. oraz nie ustalił czasu zgonu pokrzywdzonego.

Ze znajdujących się w aktach opinii sądowo - lekarskich jednoznacznie bowiem wynika, że obrażenia twarzy pokrzywdzonego mogły powstać w czasie upadku po zadaniu ciosu, zaś przybliżony czas zgonu to godziny od 20:30 do 22:00. Słusznie przyjął też Sąd Okręgowy, że zadanie ciosu nożem w klatkę piersiową, w okolice serca, w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie spodziewa się tego i gdy nie wiąże się to z żadną sytuacją nagłą, dynamiczną (bójka, awantura) dowodzi, iż zamiarem sprawcy było dokonanie zabójstwa. Potwierdzają to też późniejsze działania oskarżonej polegające na zacieranie śladów. Oskarżona miała też motyw do dokonania przypisanej jej zbrodni, była nim postawa pokrzywdzonego, wypominającego jej wielokrotnie kalectwo, co znajduje potwierdzenie też w opinii sądowo - psychologicznej(k.219), z której wynika, że u I. C. „kalectwo wyzwoliło poczucie mniejszej wartości, żalu i szczególnie uwrażliwiło ją na epitety wytykające jej ułomność”. Również powyższe spowodowało u oskarżonej odporność mniejszą na sytuacje stresowe, drażliwość, niekonsekwencje w działaniu, zmienność w nastrojach, mały krytycyzm. Organiczne zaburzenia osobowości dotyczą u I.C. właśnie sfery emocjonalno - motywacyjnej co powoduje, że ma ona trudności w sprawowaniu właściwej kontroli intelektualnej - reakcja dysforyczna (opinia sądowo - psychiatryczna k.220-234 i 354-355v). Stąd też stwierdzenie, że oskarżona w odniesieniu do przypisanego czynu miała w znacznym stopniu ograniczoną zarówno zdolność rozumowania znaczenia czynu jak i możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Już choćby powyższe wskazuje, iż pomiędzy działaniem oskarżonej a jej ograniczeniem umysłowym istniał bardzo bliski związek. Wszak działanie oskarżonej miało przede wszystkim swoje źródło w owej reakcji dysforycznej uwarunkowanej zaburzeniami osobowości o etiologii organicznej. Ograniczenie możliwości pokierowania postępowaniem oraz rozumienia znaczenia czynu nierozzerwalnie wiąże się więc z motywem, który legł u podstaw działania sprawcy. Powyższy, tak bliski związek tych czynników nakazuje znacznie wnikliwiej niż uczynił to Sąd I instancji rozważyć możliwość zastosowania w przedmiotowej sprawie nadzwyczajnego złagodzenia kary. W pełni zgodzić się należy też z zarzutem obrony, iż ocena motywów, które legły u podstaw sprawstwa oskarżonej, jest błędna i niesprawiedliwa. W ocenie zaś Sądu Apelacyjnego wręcz niehumanitarna. Przedmiotowa sprawa dostarcza bowiem wręcz klasycznego przykładu znęcania się nad oskarżoną. Sąd I instancji w swych rozważaniach całkowicie pominął to, iż znęcanie się nad drugą osobą może mieć swój wymiar nie tylko fizyczny, lecz również intelektualny i moralny. Trudno bowiem inaczej zakwalifikować sytuację, gdy sprawca wypadku (pokrzywdzony prowadził samochód pod wpływem alkoholu) wielokrotnie przez całe lata wypomina okaleczonej ofierze tego wypadku jej niedołęstwo. Używa przy tym słów wulgarnych i obraźliwych. Taka postawa M. S. upokarzała oskarżoną, która w istocie była wobec niej bezsilna. W tej sytuacji całkowitym nieporozumieniem jest stawianie przez Sąd I instancji znaku równości pomiędzy wyżej opisaną postawą pokrzywdzonego a zachowaniem oskarżonej głośno wypowiadającej konkubentowi, że jest „alkoholikiem i pijakiem”. Trudno wszak w istniejącej w tym związku sytuacji przyjmować, że są to określenia obraźliwe, nie można bowiem nie dostrzec, że epitety te wręcz opisywały istniejące fakty. Ten tak wyraźny element długotrwałego znęcania się, co najmniej psychicznego musi prowadzić do odmiennej niż przyjęta przez Sąd I instancji, oceny postawy oskarżonej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego znęcanie się pokrzywdzonego stanowi jednoznaczne przyznanie się (sprowokowanie) do zaistnienia zdarzeń będących przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Powyższe zaś połączenia z omówionym wyżej stwierdzonym przez biegłych ograniczeniem psychicznym oskarżonej, daje podstawę do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o normy art. 31§2 kk i 60§2 kk albowiem nawet najniższa przewidziana za przypisane przestępstwo kara byłaby niewspółmiernie surowa do faktycznego zawinienia sprawcy.

Na tej podstawie Sąd Apelacyjny orzekł o obniżeniu kary wymierzonej przez Sąd Okręgowy.

Z urzędu wytknąć należy również Sądowi I instancji, że wydając zaskarżony wyrok dopuścił się obrazy praw materialnego - art.40§2 kk. Sąd ten orzekł karę nieznaną ustawie. Kodeks karny z 1997r. nie zna bowiem instytucji „kary dodatkowej”. Niezależnie zaś od powyższego w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do orzeczenia ŚRODKA KARNEGO - pozbawienia praw publicznych wskazanego w art. 40§2 kk. Możliwość orzeczenia tego środka istnieje bowiem tylko wówczas, gdy przypisane przestępstwo „popelniono w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie”. Powyższe stanowi zaś znamię, wprost wskazane w art. 148§2 pkt 3 kk. Oskarżonej zaś nie przypisano popelnienia tego przestępstwa, lecz zbrodni opisanej w art. 148§1 kk. Z powyższego wynika, iż przy skazaniu za popelnienie tak zakwalifikowanego czynu nie ma ustawowej podstawy do orzeczenia środka karnego z art. 40§2 kk.

o opłacie sądowej za obie instancje orzeczono na podstawie art. 10 ust.1 oraz 17 ust.1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1996r. Nr 156 poz.779) zaś o pozostałych kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624§1 kpk.